№ 35. Piątek 13. Lutego 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zl. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zl. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

„W zatwierdzonej najwyższą sankcyą ustawie finansowej na bieżący rok administracyjny przyzwolona została kwota dziesięć tysięcy złotych w. a. dla udzielania stypendyów ubogim ale pełnym nadziei artystom we wszystkich gałęziach sztuki i ze wszystkich Królestw i krajów monarchyi, a przeprowadzenie tej fundacyi poruczone zostało c. k. ministerstwu stanu.

Wzywa się zatem wszystkich artystów z dziedziny sztuk pięknych plastycznych (architektury, rzeźby i malarstwa) poezyi i muzyki, którzy albo wystąpili już z większym samodzielnym utworem w obec publiczności, albo mogą przedłożyć prace głębszej wartości artystycznej i podług przeznaczenia rzeczonej sumy zdają się zasługiwać na otrzymanie stypendyum, ażeby w tym względzie przedłożyli pisemne podanie najdalej po dzień 15. marca r. b. przynależnym rządom krajowym, albo jeżliby to ze zbiegu okoliczności było niepodobnem, samemu c. k. ministeryum stanu.

Te podania mają zawierać:

1) Opisanie trybu nauki i osobistych stosunków kompetenta;

2) Oznaczenie sposobu, w jaki zamierza używać stypendyum w celu dalszego kształcenia się; nakoniec

3) Przedłożenie wspomnionych prób talentu i osiągniętego już stopnia wykształcenia.

Te stypendya będą tymczasowo nadawane na trzy lata, przyczem nadmienia się, że na oznaczenie wysokości każdego stypendyum wpływać będą osobiste stosunki kompetenta i cel, który ma być osiągnięty zadaniem jego; wszakże wolno w tym względzie kompetentowi wyrazić osobiste swoje życzenia."

Z c. k. Ministerstwa stanu.

Wiedeń, 31. stycznia 1863.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Kraków, 10. lutego. *(Odezwa senatu akademickiego.)*

Czas donosi: Za kratkami uniwersytetu tamtejszego umieszczoną jest następująca odezwa:

„C. k. senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego do młodzieży akademickiej!

W obec nadzwyczajnych w Królestwie Polskiem zaszłych wypadków, w których według zawiadomienia władzy rządowej i ucząca się młodzież krakowska udział mieć zaczyna, senat akademicki wzywa Was Panowie do najgłębszego zastanowienia się nad obowiązkami, które Was łączą z tą główną szkołą.

Przepisy akademickie, wola Waszych rodziców, pomyślność kraju wymagają po Was, azebyście usilną nieprzerwaną pracą sposobili się do zawodu obywatelskiego, w którym służyć macie ojczyźnie. — —

Wytrwać na tem szczytnem stanowisku jest głównem Waszem zadaniem, a przypomieć Wam to zadanie, w obecnych Wasze umysły niepokojących okolicznościach, jest świętym naszym obowiązkiem; bo jeżeli młódź akademicka, ten przyszły zastęp narodu zmarnieje lub padnie pod ciosami srogiej niedoli, któż Was zastąpi i odda krajowi te usługi, których z upragnieniem po Was się spodziewa?

Taka jest nasza rada, takie nasze upomnienie w imieniu ustaw akademickich, w imieniu Waszych rodziców i opiekunów, których obowiązki niniejsza odezwą spełniamy.

Niech Was Pan Bóg oświeci i ochroni od nierozważnych porywczych kroków!

Kraków, dnia 8. lutego 1863 r."

Wiedeń, 11go lutego. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)*

Liczba osób prywatnych, którym Najjaśn. Pan udzielał wczoraj posłuchanie, była bardzo znaczna. Oprócz tego przyjmował Jego Ces. Mość księcia Karola Auersperga, tajnych radców barona Thierry i barona Czörniga, hrabię Kolonitz i kilka innych znakomitych osób.

Jak donosi *Aut. Kor.*, przedsięweźmie Arcyksiążę Ludwik Wiktor z wiosną podróż na wschód i odwiedzi Stambuł.

Księżna Marya holenderska przybyła do Wiednia z licznym dworem.

Namiestnik baron *Poche* miał wczoraj audyencyę u Jego Mości Cesarza, i odjechał zaraz z powrotem do Berna.

Od niejakiegoś czasu bawi w Wiedniu sławny turysta afrykański p. Giovanni Miani z Wenecyi, i przygotowuje nową wyprawę naukową do źródeł Nilu. Pan Miani mianowany został niedawno członkiem paryskiej akademii geograficznej.

Francya.

(Dalszy ciąg rozpraw nad adresem w ciele prawodawczem francuskiem w dniu 9. i 10. lutego.)

Po p. Picard wstąpił na mownicę dep. baron Dawid. Przyznając w mowie swej, że wyprawa mexykańska mocno zajmuje kraj cały z powodu ogromu wydatków, wielkiego oddalenia i znacznych przeszkód, przemawiał jednak za polityką rządową, broniąc postępowania rządu w ogólnych wyrazach. Przypomniał, że już rząd lipcowy, daleko mniej drażliwy w podobnych razach, robił w roku 1839 wyprawę na Mexyk, ograniczył się wszelako na półśrodkowem zajęciu zamku San Juan d' Ulloa, co żadnego rezultatu nie sprowadziło. Słusznie więc rząd cesarski zajmuje cały kraj, chcąc zaprowadzić w nim rząd stały, z którym mocarstwa europejskie spokojne zawiązać mogą stosunki.

Najświetniejszym zaś momentem całego posiedzenia była mowa dep. Juliusza Favre, który w całej nagości wykazał i wykrył fałszywą politykę, której rząd od początku aż do końca trzymał się w sprawie mexykańskiej. Mowy jego, zajmującej kilka kolumn w dziennikach francuskich, nie możemy tu zamieścić, jak w nader krótkim streszczonym wyciągu. Głównym błędem było to, iż ajenci dyplomatyczni francuscy wmówili w rząd, że Juarez znienawidzony jest w Mexyku, że Francuzi przyjęci będą przez ludność jako wybawcy, że dmuchnąć tylko potrzeba, ażeby obalić obecny rząd mexykański. Kiedy więc wyprawa z Hiszpanią i Anglią umówiona, miała mieć na celu żądanie wynagrodzenia za krzywdy narodowcom naszym wyrządzone, Francya zmienia nagle cały cel wyprawy, i nie przestając już na wystąpieniu z ogromnemi a nieusprawiedliwionemi pieniężnemi pretensyami, wyjawia plan zburzenia obecnego rządu mexykańskiego i założenia na jego gruzach monarchii, na której tronie Arcyksiążę austryacki zasiąśćby miał. Rok właśnie temu, jak mowca interpelował w tej sprawie, i w czasie dyskusyi nad wyprawą mexykańską p. minister spraw zewnętrznych, który wszelako temu twierdzeniu w obec izby stanowczo zaprzeczył. Tymczasem z dokumentów złożonych parlamentowi angielskiemu okazuje się jawnie, że rząd francuski negocyacye w tym względzie prowadził, izbę więc deputowanych zbył zupełnie fałszywem oświadczeniem. Mowca przechodzi następnie do sprawy Szwajcara Jeckera, którą to sprawę w Anglii wyraźną kradzieżą nazywano, bo Jecker występuje z pretensyą 15 milionów piastrów do rządu mexykańskiego, kiedy jawnem jest, że nie więcej jak pół miliona piastrów za nią do skarbu mexykańskiego wyliczył. Żeby całą tę brudną sprawę pokryć tarczą opieki francuskiej, udzielono Jeckerowi w roku przeszłym naturalizacyę francuską. Krok ten rzuca słuszne podejrzenie na moralność całej wyprawy, w której tysiące żołnierzy francuskich życie postradało. W końcu mowca dowodzi, iż nawet zajęcie stolicy Mexyku sprawy wcale nie rozwiąże, bo Juarez i rząd mexykański posiadać jeszcze będzie ogromne terytoryum, którego Francya zająć nie jest w stanie. Pochód do Orizaby kosztuje Francyę 100 przeszło milionów franków, w tym zaś stosunku na zajęcie całego terytoryum mexykańskiego wszystkie skarby Francyi by nie wystarczyły. Wyprawa więc do Mexyku jest błędem, a zajęcie stolicy Mexyku byłoby tem samem, co zajęcie Rzymu, jednak bez tej chwały, iż nastąpiło w obronie wielkiej zasady. Mowca przeto wnosi, ażeby izba oświadczeniem swojem zrzuciła z siebie odpowiedzialność za wyprawę przedsięwziętą na zasadzie fałszywych zupełnie doniesień.

Wiadomo już z depesz telegraficznych, iż pomimo świetnej tej mowy poprawka ustępu adresu, odnoszącego się do sprawy mexykańskiej, ogromną większością odrzucona została. Na mowę Juliusza Favre odpowiedział Billault, którego mowę w krótkości streszczoną w rubryce ostatnich wiadomości już zamieściliśmy.

Następnie ciało prawodawcze przeszło do rozpraw nad ustępem 5. adresu, odnoszącym się do sprawy amerykańskiej. Dep. Armand wniósł poprawkę przeciwko uznaniu blokady portów południowych, jako iluzyjnej. Po krótkiem przemówieniu się dep. Larrabure i Lemercier poprawka cofniętą została, a ustęp 5. przyjęto w redakcyi, przez komisyę adresową proponowanej.

Dalsza zaś rozprawa wszczęła się z powodu poprawki przez Juliusza Favre wniesionej co do sprawy rzymskiej. Hr. de la Tour żądał, ażeby komisya wyjaśniła bliżej znaczenie ustępu do tej sprawy się odnoszącego. Dep. O'Guin występuje z tem wyjaśnieniem twierdząc, że Francya nie jest obowiązana do wydania Rzymu Włochom; interesa wielkiej wagi obowiązują ją do utrzymania stolicy świętej. Cesarz podwójną swoją misyę mając na uwadze, dołożył wszelkiego starania do pogodzenia Włoch z Papieżem, chociaż cel ten dotąd nie został osiągnięty. Juliusz Favre żąda, ażeby zajęcie Rzymu ustało, jako naruszające prawa Rzymian, naruszające pokój europejski, a mogące doprowadzić do syzmy w kościele i do rewolucyi. Przypomina on, iż rząd francuski oświadczył, że Rzymianie sami mogą sobie rząd wybrać, i że zajęcie Rzymu wiecznie trwać nie

może. Oświadczeń podobnych nie można robić bezkarnie; pismo cesarskie z dnia 20. maja i inne dokumenta ministeryalne oświadczyły się w tym samym duchu. Mowca zapytuje się, zkąd teraz ta zmiana? Wspomina następnie o rozwiązaniu kwestyi rzymskiej w duchu piśmem cesarskiem z dnia 20. maja wskazanym, i nie sądzi, ażeby Papież na takie rozwiązanie przystać chciał i przystać mógł, bo w takim razie przestałby być zwykłym panującym monarchą. Po zacytowaniu dokumentów odnoszących się do ostatnich rokowań Juliusz Fawre twierdzi, że wyprawa Garibaldego wszystko zmieniła. Po stłumieniu wyprawy, wypadki trzeba było zostawić naturalnemu ich przebiegowi, lecz zmieniono politykę, i Rzymanie muszą się teraz korzyć przed prawem boskiem i ulegać władzy papieskiej.

Mowca oświadcza następnie, iż nowe rokowania na nic się nie przydadzą; Wiktor Emanuel nie zrzecze się jedności Włoch, a Papież nie zrzecze się dawnych prowincyj. Twierdzi następnie, że reformy papieskie żadnego znaczenia nie mają, i kończąc zapytuje się rządu, jakie dotąd korzyści osiągnął? „Osadziliśmy Rzym w roku 1849, wydaliśmy na to rocznie 25 milionów franków, a jako rezultat otrzymaliśmy uproszczenie formalności paszportowych. Polityka takowa już jest osądzoną, jest ona bezwładną, lub też dwuznaczną. Słusznie więc potępioną być powinna."

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. lutego. (*Ułaskawienie. — Wypadki powstania. — Wiadomości z Królestwa Polskiego.*)

Dzien. pow. donosi: Najjaśniejszy Pan w skutku przedstawienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego księcia Namiestnika, najłaskawiej dozwolić raczył wychodźcy polskiemu Tomaszowi Skrodzkiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadzie ukazu najwyższego z d. 15. (27.) maja 1856 roku.

Jenerał-adjutant Nazimów, telegramem z d. 28. stycznia (9. lutego r. b.) z Wilna datowanym, donosi co następuje:

Jenerał Maniukin w nocy z dnia 25. na 26. (6. na 7. b. m.) dognał bandę buntowników do pięciu tysięcy ludzi wynoszącą, w powiecie Bielskim w miasteczku Siemiatycze, która przyjęła go wystrzałami z broni palnej i raniła 12 ludzi, w liczbie których był jeden sztabs-oficer i 5 ober-oficerów. O świcie szturmował on Siemiatycze, zniósł całą bandę: do tysiąca jest zabitych i rannych. Siemiatycze pożarem zniszczone.

Małoletni ujęci przy ściganiu band, a niemający lat poborowych, policyjnie karani, a następnie zwierzchności domowej oddawani zostają.

O ile są uczniami szkół, o przypuszczeniu ich na powrót do zakładów naukowych, oraz o sposobie i warunkach przyjęcia, stanowi władza edukacyjna.

G. C. aus Oe. z d. 10. lutego podaje następujące doniesienia od granicy polskiej: Komunikacya na kolei żelaznej w Królestwie Polskiem jest ciągle przerywana. Warszawskie pociągi osobowe nie przychodzą regularnie do Szczakowy, i najczęściej spaźniają się. Podróżni opowiadają, że w Warszawie panuje spokój, przeciwnie na Litwie, Wołyniu i Ukrainie powstanie przybiera znaczne rozmiary. Lud wiejski zachowuje się po większej części spokojnie. — D. 6. b. m. wieczorem, około 1000 powstańców pieszo i konno napadło na Maczki, i pozostało tam do godziny 11 w nocy. Przez ten czas opanowali kasy skarbowe i aparat telegraficzny, postrącali orły rosyjskie i aresztowali obecnego tam kapitana żandarmeryi, którego jednak gdy się oddalili, wypuścili na wolność. Nie tknęli się żadnej własności prywatnej i nie popełnili żadnego gwałtu; w restauracyi uraczyli się i spełniali gęste toasty za pomyślność Polski, zabrali wreszcie wszelką broń znajdującą się w Maczkach, a właścicielom tejże wydali rewersa opatrzone pieczęcią z napisem: *Organizacya narodowa województwa krakowskiego.* Spalili też protokoły paszportowe, i notaty urzędowe. O godzinie 11 w nocy udali się koleją żelazną do Dąbrowy, gdzie są wielkie skarbowe kopalnie węgla i huty cynkowe, a ztąd do Sosnowic nadgranicznej stacyi kolei żelaznej na przeciwko pruskiej stacyi w Katowicach; zabrali w obydwu miejscach kasy skarbowe, i górników, którzy się do nich przyłączyli. Gdy powstańcy przybyli do Maczek, dyrektor tamtejszej komory celnej, z całą rodziną udał się na terytoryum austryackie, nazajutrz jednak powrócił. W kierunku granicy pruskiej, a mianowicie od Modrzejowa i Sosnowic, gdzie wojsko rosyjskie jest skoncentrowane, słyszano w Szczakowy d. 7. b. m. zrana gęste strzały karabinowe. Według późniejszych doniesień rzeczywiście było d. 7. b. m. w Sosnowicach starcie między oddziałem rosyjskim liczącym około 100 ludzi, i powstańcami; straty z obu stron miały być znaczne, a ranionego kapitana żandarmeryi z Sosnowic przewieziono na terytoryum pruskie. Zapowiada się nowe starcie pod Modrzejowem. W Ratajach powstańcy schwytali podpułkownika kozaków stojących pod Zawichostem. D. 4. b. m. powstańcy w liczbie 40, napadli na komorę celną w Szycach naprzeciwko Modlnicy, i 25 kozaków, którzy się tam znajdowali, pozwolili się rozbroić bez najmniejszego oporu, i oddali konie. Z obawy podobnych wypadków małe oddziały kozaków nadgranicznych skupiają się. Oddziały rosyjskiej straży granicznej, które w skutek poprzednich wypadków schroniły się na terytoryum austryackie, otrzymały od swego szefa polecenie koncentrować się w Podmajdanie, Tomaszowie i Jarczowie. D. 4. b. m. oddziały powstańców mogące wynosić około 4000 ludzi, przybyły do Hrubieszowa i Dubienka.

Do powyższego dziennika piszą też od granicy polskiej: chronienie się rosyjskich posterunków granicznych na terytoryum pruskie jest charakterystycznym symptomem taktyki rosyjskiej. Nieświadomi tejże dziwić się może będą, że ze strony rosyjskiej nic nie uczyniono celem zastąpienia tych posterunków; lecz to byłoby niepodobnem do uskutecznienia, a doświadczeni wojskowi zgadzają się, że w Warszawie postanowiono ustąpić to, czego zatrzymać nie można, a co w stosownej chwili można będzie odzyskać. Zasada taktyki rosyjskiej jest postępować powoli, i nie czynić wiele od razu, bo kto postępuje inaczej, w końcu nic nie uczyni. Niech więc powstańcy nie łudzą się małemi zwycięztwami, bo armia rosyjska ma w swojem ręku najważniejsze punkta strategiczne, i wszędzie korzystać może z najkrótszych dróg, a marsze, które ztąd może odbywać we wszystkich kierunkach, wkrótce zapewne dadzą się uczuć powstańcom.

Korespondent ze Lwowa donosi do *Jen. kor.*, że powstanie na Podolu i Wołyniu nie jest wcale uorganizowane, lecz wzburzenie panuje tam wielkie, i powstańcy dostają od ludności ciągłe posiłki; potwierdza też wiadomość o zaburzeniach włościan w dobrach hr. Rzyszkowskiego, i sąsiednich, i twierdzi, że przyczyną ich miało być przymuszanie włościan do zawierania kontraktów czynszowych, na co oni przystać nie chcieli sądząc, że mają prawo do emancypacyi bez wynagrodzenia, i nawet wojsku przez półtora dnia silny stawili opór. Korespondent utrzymuje, że bitwa pod Oleksińcami o której donosił telegram, była właśnie tem zajściem z chłopami, ponieważ Oleksińce są właśnie wsią, w której się to działo.

Kronika.

(Pożar.) Dnia 6. b. m. o godzinie 10. wieczorem zgorzała w Stobienku w obwodzie przemyskim karczma dworska, i to jak się zdaje z nieostrożności. Przy tej sposobności wspomina raport urzędowy, że włościanin z sąsiedniej wsi Nienowic wyratował żonę karczmarza izraelitkę N. Igel z płomieni z niebezpieczeństwem własnego życia.

(Roczne posiedzenie komisyi funduszu dla zapomogi wdów i sierot po księżach ruskich) dyecezyi przemyskiej odbyło się w Przemyślu d. 22. stycznia pod prezydencyą ks. scholastyka Ginilewicza. Jako rzecz najważniejszą wzięto naprzód pod rozwagę przegląd stanu tego funduszu, i okazał się rezultat następujący: 1) Zaległości z lat poprzednich wynosiły 1647 zł. 45 c.; 2) ofiary składane u kapłanów wszystkich dekanatów w całej dyecezyi w ciągu r. 1862 przyniosły 7183 zł. 68 c.; 3) datki zaś nadzwyczajne 8908 zł. 4 c. Z tych ostatnich zasługuje na wspomnienie dar ks. Dam. Magurskiego plebana z Spasowa wynoszący 500 zł., dar zgromadzenia księży kanoników z domu wiekopomnej pamięci biskupa Snięgurskiego 150 zł., tudzież dar p. G. Binkowskiego radcy finansowego w Wiedniu w kwocie 10 zł. — Wszystkie te składki i dary wynoszą razem 17.739 zł. 17 c. Z tego w listach zastawnych, w obligacyach pożyczki narodowej i indemnizacyjnych jest 5050 zł. 50 c., w gotowiźnie zaś 12.688 zł. 67 c., od czego odtrąciwszy wydatki zeszłego roku, które wynosiły 657 zł., pozostaje 12.031 zł. 67 c. do rozdziału między wdowy i sieroty za r. 1862. Według wykazów było w dyecezyi z końcem r. 1862 wszystkich wdów mających prawo do zapomogi z rzeczonego funduszu 154, sierót zaś a mianowicie chłopców niżej lat szesnastu, i dziewcząt niżej lat ośmnastu 132. — Pomiędzy wdowami jest tylko ośm takich, których mężowie złożyli za życia po 100 zł. na kapitał fundacyjny, a dwie, których mężowie zapłacili na ten cel po 50 zł. Te ośm otrzymują po 60 zł., dwie wspomniane po 50 zł. reszta zaś 145 po 50 zł., co wyniesie 7790 zł. Dla 132 sierót z których każda otrzyma po 32 zł. potrzeba 4224 zł., razem dla wdów i sierót 12.014 zł. co odciągnąwszy od powyższej sumy 12.031 zł. 67 c. pozostanie 17 zł. 67 c. na wydatki bieżące. Z końcem r. 1861 kapitał zakładowy funduszu dla wdów wynosił 70.148 zł. 9 c., doliczywszy do tego złożone w papierach zeszłego roku 5050 zł. 50 c., otrzymamy sumę 75.198 zł. 95 c. jako kapitał zakładowy z końcem r. 1862.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Brzeżany, 4. lutego. W drugiej połowie miesiąca stycznia były na targach następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Brzeżany		Bursztyn		Kozowa		Przemyślany		Podhajce		Rohatyn	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	17	3	.	2	75	3	30	2	90	3	54
„ żyta . . .	2	15	1	75	1	75	2	.	1	90	2	44
„ jęczmienia .	1	71	1	40	1	50	1	60	1	40	1	98
„ owsa . . .	1	28	1	5	1	20	1	10	1	10	1	18
„ hreczki . .	2	49	2	.	2	10	2	.	2	20	2	46
„ kukurudzy .	2	30	2	.	1	75	.	.	1	90	2	60
„ ziemniaków .	.	80	1	.	.	70	.	80	.	78	1	5
Cetnar siana . . .	1	33	1	40	1	.	1	.	1	50	1	5
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	45	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	38	.
Sąg drzewa twardego	5	.	6	.	8	.	6	.	6	72	5	4
„ „ miękkiego	3	50	5	.	7	.	4	.	.	.	3	36
Funt mięsa wołowego	.	14	.	12	.	12	.	14	.	11	.	12
Mas okowity . . .	.	80	.	34	.	45	.	35	.	34	.	80

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 13. lutego. Kilka dzienników wspomina o jakiejś nocie okólnikowej, którą wysłać miał gabinet rosyjski do swoich ajentów dyplomatycznych za granicą, zalecając im, ażeby u przynależnych rządów wyjednali większą czujność nad emigracyą polską. Na to powiada *Jen. Korr.* z 11. b. m., że wprawdzie nie wiadomo jej, czy taka nota istnieje, ale zato może stanowczo zapewnić, że podobne oświadczenie ani przedłożone zostało rządowi austryackiemu, ani też — jak wypływa z natury rzeczy — przedłożone być nie mogło.— Zaś dalej w tym samym numerze pisze rzeczona Korespondencya: „Zdaje się, że między Rosyą a Prusami odbywają się istotnie układy z powodu powstania w Królewstwie Polskiem, gdyż do Warszawy i Petersburga udali się pruscy jenerałowie. Łatwo pojąć, że tu (w Wiedniu) ciekawi są bardzo dowiedzieć się czegoś bliższego o istocie i doniosłości tych układów. Co do stanowiska Austryi w obec wypadków w Królestwie Polskiem, mieliśmy już sposobność określić je dawniej. Ku zasłonie granic austryackich użyte zostały dostateczne środki.

O wypadkach w **Królestwie Polskiem** zestawiamy dziś z dzienników następujące wiadomości:

Jen. Kor. donosi: Naczelnik powstańców Langiewicz zgromadził ostatnich dni zeszłego miesiąca w Wąchocku około 5000 ludzi, a między nimi bardzo wiele włościan. Ci ludzie nie mieli uniformów, byli uzbrojeni bardzo niedostatecznie, powiększej części kosami, i tylko włościanom dostarczano żywności, podczas gdy inni sami o sobie pamiętać musieli. Byli podzieleni na gromady zwane batalionami, licząc mniej więcej po 500 ludzi, bez drobniejszych podziałów; każdy batalion miał tylko jednego dowódzcę. Cała ta gromada udała się d. 2. b. m. do fabrycznego miasteczka Suchedniowa, lecz spotkawszy kolumnę rosyjską, zatrzymała się naprzeciw tejże przez całą noc, a nazajutrz zrana, bez starcia, ustąpiła do Wąchocka, na który jednak tymczasem Rosyanie napadli, i miasteczko spalili.

Pod Modrzejowem nie przyszło do zapowiedzianego spotkania. Rosyanie z wyższego rozkazu ustąpili na terytoryum pruskie; w Modrzejowie pozostali tylko urzędnicy rosyjscy. Powstańcy obozują w lasach, 2 mile od Modrzejowa.

D. 8. b. m. o godzinie 10 przedpołudniem wpadło powtórnie 20 powstańców na komorę graniczną w Michałowicach, 2 mile od Krakowa, i za kwitem zabrali znowu kasę pocztową i celną; urzędników wyszukiwali w ich pomieszkaniach, a z największą grzecznością względem nich postępując, zabrali tylko broń, jaką posiadali. Dniem wprzódy wojsko rosyjskie udało się do Zawichosta. Na granicy obwodu rzeszowskiego w dobrach rodziny Karskich, chłopi stawili opór, gdy ich chciano zmusić do udziału w powstaniu.

Dalej czytamy w tej samej *Jen. Kor.*: Z Królestwa Polskiego podają nam następujące wiadomości: Główna siła powstańców, do 6000 ludzi, skoncentrowana jest pod komendą Kurowskiego w Dąbrowie. W tamtejszej giserni żelaza mają lać działa i kule. Mówią, że ztąd wyruszą oddziały powstańców ku Częstochowie. Do powstańców nadchodzą ciągle znaczne oddziały ochotników. Podróżni opowiadają, że pod Kielcami przygotowują Rosyanie główny atak na powstańców. W Prusiech, a mianowicie w okolicy Kattowic i Mysłowic strzeże granicy do 3000 wojska pruskiego.

Do *Kreuz Ztg.* piszą z **Brodnicy** w Prusach zachodnich pod dniem 7go b. m., iż 300 kozaków liniowych pociągnęło do Rypina dla wyparcia ztamtąd powstańców. Masa Niemców uciekających przed powstaniem, mówią o 700 do 800, schroniło się do nadgranicznych wsi pruskich. Wczoraj 170 z nich oblegało urząd w Brodnicy, prosząc o schronienie i wsparcie. Gdy pociąg wczorajszy kolei żelaznej znajdował się po za Płockiem, obskoczyła go nagle banda z 600 powstańców złożona, zmusiła do zatrzymania się i podróżnym wysiąść z wagonów kazała. Między podróżnymi wyśledzono kilkunastu oficerów rosyjskich, którzy częścią w sukniach cywilnych, częścią za urzędników drogi żelaznej przebrani, snać wysłani byli z Warszawy na rekonesans. Obchodzono się z niemi bardzo grzecznie, ale ani jednego z nich nie puszczono. Po zabraniu oficerów rosyjskich do niewoli, nie przeszkadzano dalszej podróży pociągu.

Wiadomości telegraficznych z Królestwa Polskiego nie mamy dotąd żadnych.

Telegramy z innych państw europejskich przynoszą prawie wyłącznie tylko rozprawy parlamentarne. We *francuskiem* ciele prawodawczem obradowano 10go b. m. dalej nad poprawkami wniesionemi do adresu w sprawie rzymskiej. P. Billault odpowiadając panu Jules Favre, oświadczył, że łatwo jest udowodnić, iż włoska polityka Francyi nie jest ani bezwładna, ani dwuznaczna. Francya — mówił — nie może cierpieć, ażeby Papież był niewolnikiem. Zresztą Francya nie przyrzekała nigdy Rzymu Włochom, i polityka jej była zawsze jednakową. (Obszerniejsze sprawozdanie tych rozpraw podamy jutro).

Na posiedzeniu *angielskiej* izby wyższej dnia 10go b. m. Normanby zapowiedział uwagi nad rzymską księgą błękitną. W izbie niższej Hennessey domagał się przedłożenia angielskich, francuskich i austryackich depeszy względem Polski, i czy Clarendon r. 1856 usunął dyskusyę nad sprawą Polską. Peacock potępia odstąpienie Jonii. Roebuck zapytuje, czy względem Jonii nadeszły depesze austryackie. Palmerston odpowiedział, że co do ostatniej interpelacyi, musi się pierwej wywiedzieć. Dalej rzekł, że przywrócenia Polski Austrya nie stawiała nigdy za warunek przymierza w wojnie krymskiej; sprzeciwiałaby się raczej takiemu układowi. Palmerston broni zamiaru odstąpienia Jonii, do czego potrzeba jednak przyzwolenia wielkich mocarstw i Jonii. Anglia nie odstąpi nigdy ani Malty, ani Gibraltaru.

Z **Madrytu** donosi telegram z 10. b. m., że O'Donnell ma się już lepiej. Zmiana prefektów zdaje się wskazywać, że Kortezy będą rozwiązane, i że ministeryum przygotowuje nowe wybory. W razie rozwiązania izb, postanowiły stronnictwa opozycyjne połączyć się, i w takim wypadku byłoby niewątpliwem zwycięstwo ich przy nowych wyborach.

Co do kandydatury księcia Ernesta Koburskiego do korony *greckiej*, zapewnia *Jeneralna Korr.*, że do 9. b. m. nie odniosły układy w tym względzie żadnego skutku. Ztąd wnosi także Korespondencya, że Anglia wyczerpała już zupełnie szereg swoich kandydatów, i że widoki dynastyi bawarskiej stały się znowu pomyślniejszemi.

Najświeższa poczta.

Berlin, 11. lutego. *Nordd. Ztg.* donosi: W obwodzie Chełmińskim aresztowano dzisiaj sześciu emisaryuszów z Polski i Włoch i odstawiono do Grudziadza. U jednego z księży i u pewnego szynkarza skonfiskowano wiele broni palnej i siecznej. W obwodzie Brodnickim aresztowano pewnego właściciela dóbr, zabrano u niego broń i korespondencye rewolucyjne. Polski dystrykt pograniczny uspokoił się. Ponowiona konwencya z Rosyą postanawia między innemi, że żołnierze rosyjscy, którzy przejdą pruską granicę, mogą zatrzymać swoją broń.

Tenże dziennik pisze: O objazdowej podróży Króla po prowincyach, którą zapowiadały dzienniki, nie było wcale mowy.

Berlin, 11. lutego. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Wypadki w Polsce są tak niebezpieczne, agitacya w Prusiech zachodnich tak niepokojąca, że nasuwa się pytanie, jakie stanowisko mają zająć Prusy w swoim własnym interesie. Dążeniem powstańców jest utworzyć państwo polskie, a więc napaść także na prowincye pruskie, które były niegdyś polskiemi. W Królestwie Polskiem jest wiele pruskich kolonistów, i kapitałów. Artykuł nie wątpi, że gabinet pruski będzie działał szybko i stanowczo, jeźli się powstanie wzmoże. Sami Polacy muszą życzyć sobie interwencyi Prus, ponieważ ta zakończyłaby prędzej walkę bez nadziei, i dałaby Prusom moralne prawo do pośrednictwa.

Veracruz, 9. stycznia. Obiega pogłoska, że jenerał Legarde z 10.000 Meksykanów z Puebli pobił dywizyę Francuzów, pod Acasjete (?) miało paść 2000 ludzi. Jazda meksykańska napadła z nienacka na dywizyę Bertiera pod Riosacco, i Francuzi stracili 1600 ludzi. Inna pogłoska donosi, że Francuzi zdobyli Pueblę, a opuścili Tampico i Jalapę.

Warszawa, 11. lutego. Podpułkownik Modników z trzema kompaniami piechoty i 40 kozakami przeszedłszy Wisłę pod Annapolem, obsadził Zawichost, i napadł na powstańców dowodzonych przez Frankowskiego. Zniszczył ich zupełnie i d. 9. wszedł do Sandomierza, zkąd powstańcy w nocy uciekli. Powstańcy stracili wielu ludzi w poległych i 32 jeńców, między tymi znajduje się Leon Frankowski ciężko zraniony.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Rzeszów, 12. lutego. Według doniesień wiarygodnych wojska ces. rosyjskie zajęły Biłgoraj, Tarnogród i inne miejsca pograniczne.

Powstańcy, których widziano na granicy w małych oddziałach, udali się z Kamionki i Książpola ku Krzeszowu, ale dn. 11. powrócili do Kamionki, unikając wszelkiej walki.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. lutego 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	329.35	+ 2 1	89.2	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	329.28	+ 4.0	82 5	"	"	"
10.god.wiecz.	328.03	+ 2.4	75.0	"	"	"

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu styczniu roku 1863.

Średni stan barometru był 326.'''609 miary paryskiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 332.'''30 dnia 16. zrana.

Najniższy 316.'''66 dnia 20. wieczorem.

Średnia temperatura była + 4.°4 R. o 4.°83 wyższa niż 34letnie przecięcie.

Najwyższa + 4.°4 dnia 31. w południe.

Najniższa — 5.°0 dnia 17 zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 85.59 pr. C.

Największa 95.5 dnia 11. zrana.

Najmniejsza 65.6 dnia 21. w południe.

Całkiem pogodnych dni było 1. mało pochmurnych 2. bardzo pochmurnych 16. całkiem posępnych 12. z mgłą 4.

Deszcz i śnieg padał w 15 dniach, śnieg w 12, jego wysokość wynosiła 47''', cała ilość wody atmosferycznej 13.'''54; w porównaniu z przecięciem 34 letniem o 4'''51 mniej.

Wiatr dzielił się w następujacym stosunki półn. zach. 5, zach. 39, połud. zach. 9, połud. 25, połud. wsch. 15, wschod. — połud. wschod. — siła jego była umiarkowana, tylko d. 19., a szczególniej d. 20. wieczorem wiał z zach. gwałtownie.

Przegląd według poruszeń codziennej przeciętnej na pojedynczych instrumentach daje następujacy rezultat: średni stan barometru opadał z 329'''093, d. 1. na 325'''870, d. 7. podniósł się do d. 15. na 331'''540, opadł juz d. 18. na 323'''883, a do d. 20. na 317'''860, podnosił się od d. 22. dosyć szybko aż d. 26. osiagnał 329'''777, poczem do d. 30. opadł na 324'''787. Codzienna średnia temperatura powietrza opadała z + 1°83 d. 1. na — 2°37. podniosła się już do d. 19. na + 3°57 i nie zmniejszyła się juz niżej + 0°83 d. 29. średnie ciśnienie pary opadło z 2'''08 d. 1. na 1'''42 d. 17. podniosło się na 2'''26 d. 19. i opadło do d. 29. na 1'''84. Średnia wilgoć powietrza wynosiła od 94.20 pr. C. d. 11. do 73.17 d. 20. Wiatr wiał przez pierwsze 18 dni z połud. wsch. i połud. Obrócił się d. 19. w skutek burzy w Europie środkowej ku zach. i doszedł najwyzszej siły d. 20. wieczorem, która jednak zmniejszyła się o północy, a do końca miesiaca wiał słaby wiatr zach. Największa wysokość śniegu spadłego w 24 godzinach wynosiła 20''' d. 29. największa ilość wody 3'''04 dał śnieg d. 25. Średni stan ozonometru wachał się pomiędzy 10.00 d. 9. i 7.50 d. 17. Średnia elektryczność powietrza była przez cały miesiac nieznaczna, i tylko d. 17. i 24. nieco silniejsza, podczas gdy elektryczność ziemi pozostała ciągle bardzo słabą. Dr. R.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. lutego.

Hotel europejski: PP. Siatecki Fr., adw. kraj., z Warszawy. — Wodzicki Miecz., z Żytomierza. — Czajkowski Jan, z Sarnik. — Truskolawski Leander, z Streptowa. — Witosławski Wład., z Żydowiec.

Hotel Langa: Hr. Krasicki Marc., z Krakowa.

Hotel angielski: Sieradzki Fl., z Podola. — Młodkowski Jan, z Traszowiec. — Gnoiński Alex., z Danilcza. — Stark Jan, c. k. prz. pow., z Komarna. Serwatowski Wojc., z Rajtaraniec.

Hotel krakowski: Zuzański Winc., z Wolicy.

Zajazd Leszczyńskiego: Strzelecki L., z Złoczowa. — Derza Julian, z Krowicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. lutego.

PP.: Zatwarnicki Zyg., dep., do Stryja. — Glixelli Teodr, do Chodorkowiec. — Pawliński Karol, adw. kraj., do Sambora. — Popiel Marceli, do Cykowa. — Dworski Alex., adw. kraj., do Przemyśla. — Wajgart Waler., adw. kraj., do Przemyśla. — Rulikowski Józef, do Uhrynowa. — Bukiewicz Konst., do Sadowej Wiśni. — Papara Hip., do Batiatycz. — Zbyszewski Bolesław, do Krzyczanowice. — Kański Kaz., do Hołodek. — Marszałkiewicz Maxymilian, do Kamieńca.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej na dochód pana Kalicińskiego: **„Don Karlos“**, trajedya w 5 aktach Szyllera.

Kurs lwowski.

Dnia 12. lutego.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	48	5	55
Dukat cesarski	„ „	5	50½	5	57½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	42½	9	53½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	78½	1	81
Talar pruski	„ „	1	71	1	73½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—			
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	78	18	78	83
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	82	15	82	80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	59	73	13
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	28	82	13
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		216	25	218	63

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 12. lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.90. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.95; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 845.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 224.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.80. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.54½, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 114.75.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.

A. Państwa.

	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	69.40	69.50
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	92.40	92.60
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	82.—	82.20
od kwiet. do paźd. po 5%	82.20	82.30
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.80	76.—
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	76.—	76.30
dtto. po 4½%	66.25	66.50
dtto. „ 4%	58.25	58.50
dtto. „ 3%	43.50	43.75
dtto. „ 2½%	38.—	39.—
dtto. „ 1%	15.20	15.30
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	155.—	155.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	151.50	152.—
Przez. do wyl. z r. 1854	92.50	92.75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	92.60	92.80
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	94.30	94.50
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ 4½%	65.—	66.—
„ 4%	57.—	58.—
„ 3½%	50.50	51.—
Przez. do los. obl. daw długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	54.—	55.—
„ 2¼%	48.50	49.—
„ 2%	43.—	43.50
„ 1¾%	37.—	37.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.—	71.50
„ 4½%	65.—	66.—
„ 4%	57.—	58.—

B. Krajów koronnych.

Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.25	84.75
Czech	86.—	86.50
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.—	87.50
Styryi	87.75	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	74.75	75.25

Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	72.75	73.25
Kroacyi i Slawonii	73.25	73.75
Galicyi	72.75	73.—
Siedmiogr. i Bukow.	71.75	72.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	7[illegible].—	71.—
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.—	94.—
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
„ 4%	57.—	58.—
Dług Salcburga „ 3½%	50.50	51.—
„ 3%	44.—	45.—
Dług Krainy „ 2½%	37.—	38.—
„ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „	18.—	20.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	816.—	818.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	226.40	226.60
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	673.—	675.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1856.—	1858.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	235.50	236.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.50	153.75
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	130.50	130.75
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	273.—	274.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	216.—	216.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	58.—	60.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	117.—	119.—
Kolej Bustchradzka po 500 zł. m. k.	690.—	700.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	176.—	178.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	198.—	205.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	157.—	159.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	429.—	430.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	239.—	241.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	400.—	402.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	390.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	250.—	255.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	168.—	168.25

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.25	104.75
10let. „ 1857 po 5%	100.—	100.50
przeznaczone do los. po 5%	91.—	91.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	87.40	87.60
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	78.—	79.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	97.25	97.50
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	91.—	91.25
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	128.—	129.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	122.50	123.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	9[illegible].—	90.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.—	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	92.—	93.—
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.—	97.50
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.—	78.50
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

	pien.	towar. (za sztukę)
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.80	136.—
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	121.50	122.—
„ „ po 50 zł. m. k.	51.75	52.25
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	95.—	96.—
Salma „ 40 „ „	37.25	37.75
Palfiego „ 40 „ „	38.50	39.—
Clarego „ 40 „ „	36.—	36.50
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.75	22.25
Waldsteina 20 „	23.75	24.25
Keglevicha 10 „	17.—	17.25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	98.75	98.85
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	97.75	97.85
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	97.80	98.—
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	86.80	87.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.80	115.90
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	45.80	45.90
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.54½	5.55½
dtto. pełnej wagi	5.54½	5.55½
Korona	15.80	15.85
20frankówka	9.27	9.28
Rosyjski imperyał	9.55	9.60
Talar związkowy	1.72	1.72½
Srebro	114.50	114.75

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.